Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 92 | Kraków, poniedziałek 22 kwietnia 1929 | Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

PAMIĘTAJCIE O PIERWSZYM MAJA!

Kociokwik

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 19 kwietnia.

Krótko trwał krzyk tryumfu z powodu zwycięstwa „grupy piłsudczyków", tryumfu — nad kim? Chyba nad społeczeństwem, które miało swój sąd i nie kryło się z nim, mianowicie, że „nowi panowie" tak się nadają w obecnych warunkach na kierowników nawy państwowej, jak groch z kapustą dla człowieka cierpiącego na żołądek.

Panowie pułkownicy myśleli, że to tak prosta rzecz rządzić, jeżeli się ma — jak oni twierdzą — pełne kasy, uporządkowany budżet i, co najważniejsze, autorytet marszałka Piłsudskiego. Cóż kiedy ten autorytet nie sięga poza granice państwa! Z tamtej strony granicy obserwowali to, czego „pułkownicy" i ich tuba: prasa sanacyjna nie chcą uznać za przesilenie i doszli do przekonania, że w tych warunkach z Polską interesów robić nie można.

A Polska ma ważne interesy, przedewszystkiem pożyczkowe, co do których bezapelacyjnie skazaną jest na pomoc zagranicy. Rzecz ciekawa, że nawet tak realna rzecz, jak pożyczka na centralny bank rolniczy, zawisła w powietrzu i dopiero teraz, tak przynajmniej prasa sanacyjna głosi, ruszyła z martwego punktu. Zagranica nie lubi przeskoków; nie lubi dwuznaczności; chce wiedzieć, czy państwo, z którem ma wejść w stosunki, jest rządzone przez siłę odpowiedzialną z demokratycznemi czy niedemokratycznemi urządzeniami, podczas gdy u nas formalnie obowiązuje konstytucja z Sejmem jako jednym z jej wykładników, w rzeczywistości zaś usuwa się Sejm od wszystkich jego prerogatyw.

Pisałem Wam niedawno, że stosunki gospodarcze nie dadzą się ująć w karby musztry, nie można niemi kierować rozkazem czy zakazem. Pomału zaczyna świtać w głowach kierowników wżytych w położenie podwładnych, że na stosunkach gospodarczych kończy się ich mądrość, że muszą do nich nawet w obecnej Polsce stosować metody, powiedzmy, europejskie, nie zaś swojskiego chowu. Jak trwoga, to do Boga — jak się kończy mądrość biurokracji, zaczyna szukać pomocy u przedstawicielstwa ludowego i stąd sygnalizowane już pogłoski o zamiarze rządu zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Pogłoski te znajdują, przynajmniej pośrednie, potwierdzenie w głosach prasy sanacyjnej. Prasa ta, przyzwyczajona do wyniosłego a nawet — za wyższym wzorem — pogardliwego traktowania Sejmu, zaczyna przebąkiwać, że właściwie „wielkie problemy": zmiana konstytucji itd. są mniej aktualne aniżeli sprawy gospodarcze. Odwraca się poprostu kota ogonem: pierwej odżycie gospodarcze, potem „rozgrywka" polityczna. Panowie z tej prasy albo są naiwni albo udają naiwnych. Sądzą oni, że Sejm jest od tego, aby wyciągnął wóz z błota, a potem będzie go można potoczyć w pożądanym kierunku.

Tak prostą sprawa jednak nie jest. Ten jako „słaby, bojaźliwy" itd. nazywany Sejm ma jednak swoją linję i swoją politykę. Nie na to uchwalił budżet, aby rząd czy p. Bartla czy p. Świtalskiego mógł legalnie — legalność skorygowania wydatkami poza budżetem — gospodarować, uchwalił go dla państwa, nie robiąc z niego „politicum" tj. nie żądając dla siebie niczego, nawet głowy tego czy owego ministra. Teraz sytuacja jest inna, powiedzmy odrazu: dla Sejmu korzystniejsza. Jeżeli bowiem po takiej brudnej kąpieli, jaką mu sprawiono, przecież istnieje zamiar, ba — przymus korzystania z jego współpracy, to widocznie rząd sam, jak popularnie to się nazywa, jest u końca swej mądrości. Rzeczywiście tak jest. Trzeba, choćby jako dziennikarz kręcący się po gmachu sejmowym, widzieć rzadkie miny pp. ministrów i ich adjutantów, aby zrozumieć cały tragizm — dla państwa, nie dla nich — ludzi, którzy przyjęli, albo którym narzucono zadanie, przerastające ich siły. Nie wszyscy mają — delikatnie mówiąc — odwagę p. Bartla, który głosił i uważał się za powołanego do kierowania gospodarczą polityką rządu, no — i wykierował ją do obecnego stanu.

Wypadki toczą się dalej i zaczynają się przesuwać, muszą się przesunąć na korzyść Sejmu. Już dziś znać wielką różnicę w odnoszeniu się do niego — różnicę bodaj zewnętrzną w zachowaniu się małych naśladowców wielkiego wroga Sejmu. Cierpliwości, cierpliwości i jeszcze raz cierpliwości, a dobra sprawa, sprawa demokracji stanie na należnem jej miejscu. Po Sejmie spłynęły wylane na niego strugi błota bez pozostawienia śladu; ci zaś, którzy już uważali się za wszechpotężnych, dziś mają potężny — kociokwik i ratować się chcą właśnie przez Sejm.

UWAGI

Pp. pułkownicy pokażą

Wśród ogólnego niepokoju w Polsce myślącej — wywołanego tem, że teka tak ważna nawet, jak skarbu, dostała się do rąk nieprzygotowanych, słyszeliśmy wyrazy pociechy, że brak przygotowania bywa niekiedy zbawiennym...

Tymczasem, jeżeli wśród ryzyka, jaki ten nienapotykany eksperyment w sobie mieści, obejrzymy się za jakąś pociechą, to raczej już dopatrywać się jej można w tem, że grupa pułkownikowska, która dotąd usiłowała rządzić nieodpowiedzialnie i podobno sarkała na miękkość p. Bartla, teraz wyszła zza kulis na scenę... I oto z bardzo śmiałej... przedzierzgnęła się w stremowaną, gdy momentalnie ujrzała, że państwo to nie tak prymitywny instrument, jak bęben, na którym łatwo wybijać takt marszu, lecz że to instrument skomplikowany i którego dźwiękom... pilnie przysłuchuje się zagranica.

Więc zamiast zadzierzystych głosów słyszy się zapewnienia, że linja nowego rządu nie odskoczy od poprzedniej.

Toteż jeżeli nastąpi powrót do rządów bardziej szablonowych (bez szabel) może pp. pułkownicy będą mniej wojowniczo usposobieni...

—oOo—

W sprawie ruchu budowlanego

Wykaz bezrobotnych, zarejestrowanych w drugiej połowie kwietnia zawiera okrągło 170 tysięcy ludzi. W porównaniu z tygodniem poprzednim oznacza to zmniejszenie o 4.270 osób i to, jak twierdzą urzędowe dane, w przemyśle budowlanym i górniczym. O ile stan bezrobocia w samym przemyśle budowlanym się zmniejszył, nie ogłaszają. Przyjmijmy jednak, że z powyższej cyfry przypada na ten przemysł dwie trzecie, otrzymamy okrągło 2.840 robotników budowlanych, którzy w kwietniu znaleźli zajęcie.

Jest to chyba w czasie, kiedy ruch budowlany powinien się odbywać w całej pełni, liczba znikoma, świadcząca, że ruchu budowlanego prawie niema. Są tu i ówdzie roboty przy dokończeniu rozpoczętych w ubiegłym sezonie budowli, ale nowe domy buduje się w tak małej ilości, że ani stan zatrudnienia ani stosunki mieszkaniowe nie mają widoków na poprawę.

Jest to zresztą smutne a naturalne następstwo polityki kredytowej rządu właśnie wobec przemysłu budowlanego. Rząd sam na własne potrzeby buduje niewiele, prywatne zaś budowanie doznało śmiertelnego ciosu przez zupełne zamknięcie kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego. I to jest jeden z najważniejszych odcinków „frontu gospodarczego", odcinek bez załogi, ziejący pustką i pochłaniający energię, chęć i zdolność do pracy, życie tysięcy ludzi.

Warto przy tej sposobności zastanowić się, dlaczego prywatny ruch budowlany u nas prawie zamarł. Wiadomo, że nowe domy nie podlegają ani co do wysokości czynszów, ani co do wypowiedzenia żadnym ograniczeniom. Znaną jest prawie regułą, że w nowych domach czynsz wynosi przeciętnie 100 zł. miesięcznie od ubikacji, nie licząc jednorazowo zapłacić się mającej znacznej kwoty — przeważnie z góry, przed wykończeniem domu — z tytułu kosztów budowy. Wynika z tego, że włożony w dom kapitał może się odpowiednio, naturalnie nie w wysokości płaconej od wkładów bankowych, rentować, a mimo to ludzie wolą składać pieniądze w bankach na „pewny" choć mniejszy procent, aniżeli wybudować za nie dom.

Prawdą jest, że dziś o pożyczkę bardzo trudno, a oprocentowanie jej w razie uzyskania bardzo wysokie. Są jednak u nas kapitaliści, poza zawodowymi spekulantami, którzy nie potrzebują pożyczki na budowę domu, a jednak — nie budują. Wytłómaczenie tego zjawiska jest całkiem proste: spekulant może od swego kapitału uzyskać wyższe oprocentowanie aniżeli przynosi dom i dlatego bierze na siebie, co leży w naturze spekulacji, ryzyko połączone z tego rodzaju interesami; natomiast kapitalista - rentier woli mieć mniejszy ale pewny procent od swego kapitału aniżeli wziąć na siebie ciężar administrowania domem i — ujadań się z władzą podatkową.

Mniejsza zresztą o takie czy owakie przyczyny. Wszystkie razem wytwarzają obecny niemożliwy do utrzymania stan, że ruchu budowlanego niema i — jak powiadają znawcy — w tym roku nie będzie, przynajmniej w znośnych rozmiarach. Cóż będzie z tysiącami robotników budowlanych? Jest rzeczą państwa i gmin zastąpić brakujący prywatny ruch budowlany i to bez zwłoki i z odpowiedniemi funduszami. Bez tego środka dojdziemy do katastrofy.

Olbrzymi hałas — o co?

Prasa polska zajmuje się i to w niezwykle ostry sposób zajściami na paryskiej konferencji reparacyjnej. Przedstawia się, że rzeczoznawca niemiecki dr. Schacht, uzasadniając wniosek niemiecki co do zapłacenia tytułem reparacji około 27.5 miljardów marek (żądania państw wierzycielskich wynoszą około 40 miljardów), wskazał, że Niemcy nie są w stanie więcej zapłacić. Dr. Schacht postawił następującą tezę: Zostało uznane za słuszne, a nawet plan Dawesa przyjął tę zasadę, że Niemcy mogą płacić reparacje tylko ze swej pracy, tj. z nadwyżek uzyskanych ze swego wywozu. Dotychczas Niemcy nie mogły z tego źródła nic uzyskać, gdyż ich bilans handlowy jest bierny. Płaciły więc, zaciągając pożyczki i w ten sposób spłaciły dotychczas w gotówce i w świadczeniach rzeczowych około 16 miljardów.

Diaczego Niemcy mają bierny bilans handlowy? Na to dr. Schacht odpowiada: W wyniku wojny światowej Niemcy straciły wszystkie własne źródła surowców, a nawet straciły ziemie przynoszące im przedtem nadwyżki środków żywności. Utraciły mianowicie kolonje, a przez utworzenie „kurytarza polskiego" utraciły bezpośrednie połączenie z Prusami wschodniemi. Wskutek tych strat Niemcy nietylko muszą sprowadzać surowce z zagranicy, co ogromnie podraża produkcję, ale ponadto muszą sprowadzać środki żywności — wszystko to razem podraża olbrzymio ich koszta produkcji, nie mogą wskutek tego konkurować na rynkach światowych, a to zmniejsza ich wywóz i powoduje bierność bilansu handlowego. Pozatem zmniejszenie się produkcji powoduje bezrobocie (w ostatnim czasie 2 i pół miljona ludzi), których utrzymanie obciąża skarb państwa.

Jaki wniosek z tych wywodów? Jasnego wniosku dr. Schacht nie postawił, ale wyciągnięcie go nie jest trudne: oddać Niemcom kolonje, znieść „kurytarz" — a zdolność płatnicza ich tak się podniesie, że o parę miljardów więcej nie będą się targować. Taki jest faktyczny stan rzeczy i nic dziwnego, że wywołał on w Paryżu obawy, że konferencja wogóle się rozbije, w Polsce zaś wywołał ogólne oburzenie. Naszem zdaniem oburzenie to jest niesłuszne i trochę sztucznie robione. Czy jest bowiem nowiną, że Niemcy dążą do rewizji swych granic wschodnich, tj. z Polską, że posiadanie przez Polskę dostępu do morza, część Górnego Śląska itd., jest im solą w oku? Jest to rzecz stara, powtarzająca się stale we wszystkich niemieckich wystąpieniach międzynarodowych, najdobitniej zaś w pakcie locarneńskim, który, jak wiadomo, obejmuje wyłącznie zachodnie granice Niemiec, tj. od Francji z wyraźnem wykluczeniem — wskutek sprzeciwu niemieckiego — granicy z Polską.

Niemniej wiadomą jest rzeczą i to przyjmuje się już z pewnym spokojem, że Niemcy całkiem otwarcie dążą do rewizji traktatu wersalskiego, uważając go za niesprawiedliwy z tego głównego powodu, że został on skonstruowany na podstawie wyłącznej odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny, co oni swym podpisem potwierdzili, a czemu od szeregu lat przeczą. Jeżeli dąży się do rewizji traktatu, to głównie chodzi o stosunki z Polską, na rzecz której Niemcy najwięcej straciły, o Alzację i Lotaryngję, czy o dwa odstąpione Belgji powiaty im nie chodzi — to są drobnostki wobec Poznańskiego, Pomorza, G. Śląska itd. Każdy przewidujący polityk polski liczy się z temi wcale nieukrywanemi żądaniami niemieckiemi, które jednak są uwarunkowane bardzo mocnem — czy tylko czczem? — zastrzeżeniem, mianowicie że Niemcy dążą do rewizji swych granic z Polską tylko w drodze pokojowej, w drodze porozumienia.

Ze strony Niemiec jest to rzeczą całkiem naturalną, że przy każdej okazji wysuwają ten swój postulat — gdzież bowiem lepiej o tem mówić, jeżeli nie na tak poważnem, choć rzekomo niepolitycznem, zebraniu najwybitniejszych finansistów Europy i Ameryki, którzy mają decydować o losie finansów niemieckich na 37 do 52 lat?

Dr. Schacht, występując ze swemi żądaniami, postąpił niezgrabnie, oddając bronionej przez siebie sprawie niedźwiedzią przysługę. Z góry przecież powiedziano, że komisja rzeczoznawców reparacyjnych nie ma ani celów ani uprawnień politycznych; jedynem jej zadaniem jest badanie zdolności płatniczej Niemiec i z tego wysnuć wniosek co do potrzeby czy zbędności rewizji planu Dawesa, a tu po kilkutygodniowych dyskusjach dr. Schacht rzuca bombę, która może cały sztucznie dotychczas podtrzymywany gmach eleganckiego gadania wysadzić w powietrze.

Czy należy się jednak oburzać, czy — co jest ważniejsze — należy się obawiać? Nie traktujemy obecnego wystąpienia dr. Schachta poważniej, jak tyle innych wystąpień przed i po nim. Kto zna zamiary przeciwnika, potrafi przygotować obronę. Nie trzeba było aż wystąpienia Schachta, aby się dowiedzieć, że Niemcom obecna ich granica z Polską nie dogadza, ale słowa pozostaną słowami bez następstw.

W NIEDZIELĘ 21 KWIETNIA O GODZINIE 11 PRZEDPOŁUDNIEM W SALI TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

KU CZCI

Śp. tow. JANA ENGLISCHA

PROGRAM:

1) Orkiestra robotnicza „Hejnał" wykona: Mozart „Ave verum", Giordano „Caro mio bene", Grieg „Śmierć Azy".
2) Przemówienie tow. senatora dra Kelles-Krauza.
3) Lutnia Robotnicza.
4) „Requiem" na trzech wiolonczelach z towarzyszeniem fortepjanu odegrają pp. prof. Kopyńsłyński, Wal. Dec, Ferdynand Macalik i Mieczysław Buchner.
5) Przemówienie tow. dra Emila Bobrowskiego.
6) Marsz żałobny Szopena wykona „Hejnał".

Pozostałe bilety do nabycia w wewnętrznej kasie teatralnej.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY KRAKOWSCY PRZYBĄDŹCIE MASOWO NA AKADEMJĘ, BY DAĆ WYRAZ SWEJ CZCI DLA ŚWIETLANEJ PAMIĘCI TOW. JANA ENGLISCHA.

OKR PPS Kraków-miasto.
Rada Związków Zawodowych.
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Przegląd społeczny

—o—

Dr. Józef Zieliński: HIGJENA PRACY. Warszawa 1929, nakładem Instytutu gospodarstwa społecznego. (Stron 355).

Ukazała się nakładem Instytutu gospodarstwa społecznego książka śp. tow. dra Józefa Zielińskiego pt. „Higjena pracy". Książka ta jest pierwszym u nas podręcznikiem przedstawiającym w przystępnej formie zagadnienia higjeny pracy. Zapoznaje ona czytelnika ze wszystkiemi ważniejszemi działami higjeny pracy, przytem rozważania ogólne uzupełnione są szeregiem konkretnych przykładów i praktycznych informacyj. Książka dra J. Zielińskiego owiana jest głębokiem umiłowaniem świata pracy i wiarą w możliwość urzeczywistnienia warunków, przy których zdrowie i tężyzna człowieka pracującego otoczone będą należytą opieką. „Higjena pracy" zawiera następujące rozdziały: Higjena pracy, jej zadania, stan obecny i środki. Fizjologia pracy. Fizjologia pracy kobiecej. Fabryka: jej urządzenia i zwyczaje zawodowe. Higjena pracy a zajęcia poszczególne. Higjena pracy a bezrobotni. Na uwagę specjalną zasługuje rozdział VII poświęcony zagadnieniom pracy w poszczególnych zawodach: jak w drukarstwie, górnictwie, w hutach szklanych, w przędzalniach lnu, w fabrykach sztucznego jedwabiu, malarstwie, murarstwie, u fryzjerów, szoferów, lotników itd.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Na nowych drogach

Narodowościowy program rosyjskiej socjalnej demokracji

Socjalna demokracja Rosji (mieńszewicy) opublikowała obecnie — w ostatnim numerze berlińskiego „Soc. Wiestnika" — obszerną „platformę w kwestji narodowościowej", opracowaną przez Centr. Komitet partji.

Bardzo ciekawy dokument! Rosyjska SD, jak wiadomo, odznaczała się zawsze centralistycznym swym charakterem, kwestią narodowościową nie zajmowała się prawie wcale. Oto krótkie dzieje: W programie 1903 r. jest tylko zasadnicze hasło „prawa do samookreślenia". W 1906 r. na zjeździe sztokholmskim do partji wstępują Bund, SD KP i L oraz Łotysze; mimo to zagadnienie narodowościowe nie zostaje poruszone. W r. 1907 na zjeździe Londyńskim czyniono nawet „frakcji" parlamentarnej w Dumie państwowej zarzuty, iż nie broni ludności przed uciskiem narodowościowym. Dopiero po wybuchu rewolucji w r. 1917 partja na zjeździe w sierpniu (!) przystępuje do ułożenia programu narodowościowego w duchu federacyjnym — z tem atoli, iż ostatnie słowo będzie miała Konstytuanta.

Trudno widocznie było zejść z centralistycznego stanowiska. Obecny obszerny urzędowy komentarz do nowego programu w „Soc. Wiestniku" zaznacza, iż partja miała zawsze inne zagadnienia przed sobą, była pochłonięta czem innem. W rezultacie dopiero po 11 latach bolszewickich rządów rosyjska SD znalazła sposobność sformułowania swych poglądów na kwestję narodowościową w Rosji.

Obecnie przypisuje tej kwestji wielkie znaczenie. Staje na nowych drogach, zakreśla poszczególnym narodowościom szeroką możliwość rozwoju. Kiedyś, w dawnych czasach, rosyjska SD zwalczała PPS za rzekomy „nacjonalizm"; obecnie ułożony program jest niejako przyznaniem się do grzechów, a poniekąd może i przyznaniem w wielu punktach racji PPS...

Przejdźmy jednak do treści.

„Narodowościowa kwestja — powiada „platforma" — jest jedną z „podstawowych kwestyj" rewolucji rosyjskiej. Wyzwolenie narodów jest jedną z „największych zdobyczy" rewolucji i spowodowało całkowitą przebudowę dawnego państwa centralistycznego. Rozwój poszczególnych kultur narodowych stał się dla proletarjatu drogą do podniesienia własnego poziomu kulturalnego.

Przechodząc dalej od kwestyj zasadniczych do zagadnień konkretnych, obszerna „platforma" stwierdza, iż partja

„uznaje całkowitą niepodległość nowoutworzonych państw (Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa, Polska) w ich współczesnych granicach i walczy przeciw wszelkim zamachom na ich byt niepodległy, jak również przeciw wszelkim próbom gwałtownego oderwania jakichkolwiek części składowych".

Co do ostatnich słów, nie oznaczają one bynajmniej (wedle komentarza) zgody partji na obecne granice, np. wedle pokoju Ryskiego, oznaczają tylko wrogi stosunek do wszelkiej próby „skorygowania" granic — przemocą.

Dalej „platforma" uznaje prawo wszelkich narodów, wchodzących w skład obecnego ZSRR do samookreślenia — do autonomji, federacji i t. d., aż do „prawa" całkowitego oderwania się od Rosji. Wszelką też próbę gwałtownego zgniecenia takiego samookreślenia będzie bezwzględnie partja zwalczała.

To nie znaczy jednak — rzecz wielkiej wagi! — iż partja uważa każdą z tych form samookreślenia za słuszną. Bynajmniej! W interesie walki klasowej, w interesie wspólnej walki o demokrację leży, aby obecna jedność państwowa została zachowana. W formie autonomicznej, federacyjnej lub innej.

„Platforma" wyraźnie stwierdza, iż obecna bolszewicka konstytucja zawiera słuszne sformułowania praw narodowościowych. Niestety, w praktyce słuszne formuły stają się poprostu fikcją i są zastąpione dyktaturą centralnego moskiewskiego „politbiura". „Platforma" zwraca się jednak przeciwko „separatyzmowi", który może tylko wzmocnić centralistyczny rosyjski „bonapartyzm" na wielkorosyjskim nacjonalistycznym fundamencie. Zwłaszcza partja będzie zwalczać te gatunki „separatyzmu", które spekulują na konflikty międzynarodowe — aby oderwać się od Rosji. Wreszcie „platforma" żąda wyprowadzenia bolszewickiego wojska z okupowanej Gruzji, broni praw mniejszości narodowościowych na każdem poszczególnem terytorjum i zapowiada walkę z każdą próbą stworzenia dla narodowości „wielkorosyjskiej" uprzywilejowanego stanowiska.

Tyle „platforma". Są to, jak na rosyjską SD, rzeczywiście drogi nowe. Takim językiem nie przemawiała dotąd. Długie lata doświadczeń porewolucyjnych zrobiły swoje. Niemniej faktem jest, że partja stoi, jak widzieliśmy, na gruncie jedności obecnego ZSRR i motywuje to stanowisko — jak niegdyś — koniecznością zachowania jedności walki klasowej i bojaźnią reakcyjnych skutków...

Przeciw zamachom reakcji na demokrację i prawa ludu pracującego

Manifestacyjne zgromadzenia PPS w powiecie żywieckim i bialskim

W niedzielę 14 bm. w sali magistratu miasta Żywca odbyła się wielka konferencja mężów zaufania PPS i klasowych związków zawodowych przy udziale przeszło 400 osób.

Reprezentowane były 32 gminy powiatu żywieckiego i częściowo makowskiego, oraz wszystkie zakłady pracy.

Konferencję zagaił tow. Andrzej Pysz.

Obszerny referat o sytuacji politycznej, gospodarczej wygłosił tow. poseł Kazimierz Czapiński.

Na początku swego referatu mówca poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłemu śp. tow. senatorowi Englischowi, podnosząc Jego zasługi dla sprawy robotniczej. Zebrani przez powstanie z miejsc uczcili pamięć i zasługi Zmarłego.

Przechodząc do sytuacji politycznej przedstawił tow. poseł Czapiński najpierw politykę zagraniczną, potem szczegółowo zreferował zapędy reakcyjne BB, dążącej do utracenia demokracji i rządów biurokracji i wojskowości.

Wojownicza grupa pułkowników z BB narzucić chce całemu społeczeństwu dyktaturę.

Wyrazem tych dążeń grupy pułkowników jest ostatni artykuł marszałka Piłsudskiego, który się pt. „Dno oka" w prasie rządowej ukazał.

W tem miejscu zerwała się burza protestów ze strony zebranych, którzy w gorących słowach protestowali przeciw pomiatanu godnością narodu i jego przedstawicielstwa.

Podczas odczytywania odpowiedzi tow. marszałka Sejmu Daszyńskiego na artykuł Piłsudskiego zebrani powstali z miejsc, manifestując żywiołowo na cześć Wodza socjalizmu za jego męską obronę demokracji.

Nastrój zebranych uwidocznił się najlepiej w rezolucji, w której w najostrzejszy sposób napiętnowano reakcyjne zakusy BB.

Referat tow. Czapińskiego nagrodzono burzą niemilknących oklasków.

O sprawach organizacyjnych referował tow. Andrzej Pysz.

Imponującą konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

W niedzielę 7 bm. odbyło się uroczyste rozwinięcie sztandaru wiejskiego komitetu PPS w Nowej Wsi (powiat Biała).

W uroczystości wzięło udział około 500 robotników i chłopów z Nowej Wsi i okolicy. Referował tow. poseł K. Czapiński. Ludność pracująca okręgu Biała - Żywiec coraz ostrzej potępia działalność BB i gromadnie idzie pod Czerwone Sztandary by walczyć o lepsze Jutro.

We czwartek 11 bm. w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbyła się wielka konferencja mężów zaufania klasowych związków zawodowych Bielska - Białej, na której referował tow. poseł Antoni Pająk.

Uchwalono rezolucję przeciw BB i rozłamowcom z BBS.

Tutejszy proletarjat okręgu przemysłowego stoi wiernie przy PPS.

We czwartek 18 bm. w sali miejskiej na strzelnicy w Bielsku odbyło się wielkie zgromadzenie zwołane przez okręgową komisję związków zawodowych. Obecnych było około trzy tysiące osób.

Zagaił sekr. tow. Karol Rozner. Referowali tow. poseł Żuławski, tow. poseł Reger oraz tow. Lukas i Franciszek Wanat. Wiec ten był odpowiedzią na apetyty kapitalistów, którzy wymówili umowę z dniem 1 maja br.

Uchwalono gorący protest przeciw projektowi zmiany konstytucji BB, a oświadczono poprzeć projekt lewicowy wniesiony do Sejmu przez PPS.

W niedzielę 14 kwietnia odbył się w sali w Łodygowicach wielki wiec ludowy.

Zagaił i przewodniczył tow. Suchanek.

O sytuacji politycznej i gospodarczej referował tow. poseł Czapiński.

W dyskusji przemawiali miejscowi obywatele, skarżąc się w sprawie konkurencji kościelnej i piętnując nieporządki panujące w gminie.

Rezolucję, potępiającą jak najostrzej Bebechowy projekt zmiany konstytucji uchwalono jednomyślnie z wyjątkiem jednej osoby, zachwyconej widocznie aureolą grupy pułkowników.

O obchodzie święta 1 Maja przemówił tow. Mędrzak, poczem postanowiono, iż pochód majowy uda się do Żywca.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 21 kwietnia.

ECHO ZJAZDU W WIERZCHOSŁAWICACH

W czerwcu 1928 odbył się w Wierzchosławicach zjazd stronnictwa ludowego „Piast", na którym między innemi uchwalono rezolucję protestującą przeciw utrzymywaniu przez obecny rząd na wyższych stanowiskach służbowych ludzi o skompromitowanej przeszłości, dalej protestującą przeciw sekatorom powyborczym, przenoszeniom urzędników z powodu ich przekonań politycznych itd.

Ta rezolucja została następnie wydrukowana w krakowskim tygodniku „Piast" i z tego powodu został odpowiedzialny redaktor oskarżony o występek z ustawy drukowej. Przy odbytej w I. Instancji rozprawie głównej został tenże z tego powodu zasądzony na grzywnę w kwocie 120 złotych.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie przed wydziałem odwoławczym tutejszego sądu okręgowego rozprawa apelacyjna, przy której oskarżony zaofiarował ścisły dowód prawdy na prawdziwość zarzutów, objętych treścią inkryminowanego artykułu. Trybunał jednak uznając dowód prawdy za niedopuszczalny, wyrok I. Instancji w całości zatwierdził. Rozprawie przewodniczył sso. Konopacki, wotowali sso. Podobiński i Pelczar, oskarżał prokurator dr. Kozłowski, a bronił adw. dr. Warenhaupt.

B. RACZYŃSKI

Zagadnienia gospodarcze Krynicy

II.

Krynica jako ośrodek przemysłowo-uzdrowiskowy, cierpi na organizacji tego przemysłu, co dotkliwie odczuwa gość-kuracjusz, który udaje się do Krynicy. Taki klijent krynicki, który powinien być najpierwszą, najważniejszą, najdostojniejszą osobą, przybywszy do Krynicy, czuje się istotą nieszczęśliwą, opuszczoną, której niewolno nic, która nie ma prawa do niczego za drogie pieniądze, której naokoło czynią grzeczności wszyscy. Z łaski, prowadzi przyszłego kuracjusza szukającego dachu nad głową „pośrednik mieszkaniowy", dlatego, że na dworcu krynickim niema biura informacyjno-kwaterunkowego, jakie istnieje w najmniejszych „kurortach". Jak już znajdziesz pomieszczenie i za „łaskę" pośrednikowi sowicie zapłacisz, o ile masz znajomości w najwyższych sferach krynickich, otrzymasz za drogie pieniądze z „łaski" bilet kąpielowy. Normalnie, legalnie, biletu nie jesteś w stanie kupić. Gdy ci w pensjonacie podadzą z „łaski" wody do umycia, bo w „oficjalnych" wodociągach nigdy wody niema, gdy w kąpielach hydropatycznych z „łaski" też za drogie pieniądze, otrzymasz zabiegi wodoleczniczе, wodą zanieczyszczoną czerpaną z rzeczki Palenicy, nad którą stoi szereg pensjonatów, więc wodę do zabiegów hydropatycznych należałoby filtrować, gdy wreszcie nie mogąc normalną drogą nabyć biletu kąpielowego, kupisz go w pasku, za co policja po spisaniu protokołu odeśle sprawę do sądu, powiesz sobie: „Trzeba mieć końskie zdrowie, aby się leczyć w Krynicy".

INICJATYWA PRYWATNA

Spekulatywna inicjatywa prywatna, przed trzema laty, czując znakomity interes w budowaniu pensjonatów w Krynicy, poszła szeroką falą, wybudowawszy w ciągu trzech lat około 6.000 pokoi gościnnych. Temu rozmachowi nie nadążył rząd, pozostając w miejscu z iłościową fabrykacją kąpieli mineralnych. Dzisiejsza sytuacja wygląda w Krynicy tak, że przemysł hotelarsko-pensjonatowy, jest w stanie naraz pomieścić około 16.000 osób, podczas gdy administracja krynicka może dziennie wytworzyć 1.200 kąpieli (w najbliższym, nadchodzącym sezonie, ma być uruchomionych nowych 70 kabin, czyli przybędzie 700 kąpieli dziennie). Ponieważ przeciętnie kuracjusz ma polecone branie kąpieli co drugi dzień, łatwo obliczyć ile kąpieli dziennie brakuje, by zadowolnić wszystkich. Jak widzimy zatem, inicjatywa prywatna, która wszędzie na świecie każdy rząd popiera, lub zastępuje, w Krynicy została złamana, nie z rozmysłu, ale z powodu niezdarności, przedewszystkiem, czynników czterech miejscowych władz.

W Krynicy wre cicha, podjazdowa, albo otwarta walka obywatelstwa z czterema władzami krynickiemi. Kto winien? Nikt nie winien i wszyscy winni. Czynniki narodaine krynickie winny bezwzględnie dawać inicjatywę obywatelstwu, czego nietylko nie czynią, ale częstokroć złośliwie, bez powodu inicjatywie prywatnej przeszkadzają, szykanując nieraz bez potrzeby rozmach obywatelstwa.

Krynickie obywatelstwo zaangażowane na wiele, wiele miljonów w przemyśle pensjonatowym, jest gotowe i może być w każdej chwili pociągnięte do największych ofiar na rzecz ratowania tego przemysłu, byleby znalazła się z wymienionych powyżej czterech władz, jedna, któraby obywatela krynickiego zorganizowała. Dzisiejsze obywatelstwo krynickie zastraszone, nieufne, tęskniące do dawnych austrjackich władz, z któremi mogło się dogadać, bo miało do czynienia z jedną władzą administracyjną miejscową, a nie z dzisiejszemi czterema, patrzy bezradnie, gdy dosięgają je wiadomości z Warszawy, o chęci etatyzowania Krynicy, po doprowadzeniu przedtem do zupełnego upadku, aby w ten sposób zdeprecjonować wartość gruntów.

Obywatelstwo widząc od szeregu lat niezdarność miejscowych czynników decydujących, widząc, że nietylko ze strony miarodajnej nie doznaje zachęty inicjatywa prywatna, lecz przeciwnie jest deprecjonowana przez organa oficjalne, obywatelstwo krynickie rezygnuje i pozostawia swój rozwój przemysłu uzdrowiskowego na łos szczęścia wpatrzone w niepomierne, pozorne wzbogacenie się, gdy w ciągu ostatnich 10-ciu lat parcele obywatelstwa krynickiego, wzrosły w cenie o kilka tysięcy procent. Obywatelstwo to nie chce rozumieć, że spekulacja parcelami jest możliwą tak długo, dopokąd Krynica-przedsiębiorstwo jest terenem spekulatywnym, gdy przedsiębiorstwo to załamie się, zniknie i pozorne bogacenie się na niezdrowej spekulacji oparte.

INICJATYWA RZĄDOWA

Rząd, jako właściciel źródeł krynickich i przedsiębiorstw związanych z temi źródłami, okazuje inicjatywę w jednym kierunku, w poszukiwaniu coraz to nowych szybów wody mineralnej. Pod tym względem inicjatywa rządowa nie ustaje. Inicjatywa rządowa, zmierzająca do objęcia inicjatywy całokształtu przemysłu gospodarczego Krynicy, do wejścia z prywatnym przemysłem uzdrowiskowym w kontakt, nie istnieje. Klijent, odbiorca krynicki, słowem tak zwany gość-kuracjusz, który powinien być najszacowniejszą osobą, która przybywa do „sklepu" do firmy Krynica, aby za dobre pieniądze kupić zdrowie, nie jest respektowany w Krynicy. Za drogie pieniądze (chociaż o wiele procent taniej, jak w uzdrowiskach zagranicznych) gość ten jest tylko tolerowany. Przez protekcje otrzymuje za pieniądze kąpiele, w niektórych pensjonatach segregują klijentów krynickich wedle wyznania, a w wyjątkowych przedsiębiorstwach, gość ten czuje się tak, jak w uzdrowiskach zagranicznych, to jest jako najważniejsza osoba ,której w miarę możności dostępne są wszelkie ułatwienia, którego pytają po stokroć dziennie, czy jest zadowolony, czy nie ma jakichś życzeń. Pod tym względem, Krynica pozostaje daleko w tyle za przedsiębiorczością uzdrowiskową zagraniczną. Propaganda Krynicy nie istnieje. W biurach „Orbisu", w poczekalniach lekarzy, spotkasz prospekty wszystkich „badów" zagranicznych; naszych uzdrowisk, a specjalnie Krynicy nie znajdziesz, albowiem żadna z czterech władz krynickich o tę propagandę nie dba, a rozbita inicjatywa prywatna, nie może poszczególnie, osobiście, łożyć na propagandę.

Inicjatywa rządowa rozpoczęła w Krynicy budowę drugiego Domu Zdrojowego, zaniedbując zakłady użyteczności publicznej (kanalizacja, wodociąg). Wydaje mi się, że raczej przemysł hotelowy należało zostawić inicjatywie prywatnej, a inicjatywą rządu powinno być zajęcie się budową kanalizacji i wodociągu.

Gdy w jesieni ubiegłego roku jawiła się u p. ministra Składkowskiego delegacja obywateli krynickich w sprawie budowy kanalizacji i wodociągu w Krynicy, minister Składkowski odpowiedział: „Czy panowie słyszeli, aby rząd budował w jakiejś miejscowości kanalizację i wodociągi? Sprawy te należą do „samorządu". Mojem zdaniem to stanowisko rządu jest słuszne. Boć i skąd przychodzi obywatel np. Krakowa, aby za jego pieniądze budowała sobie Krynica wodociągi, czy kanalizację? Inna sprawa, czy cztery władze krynickie nie powinny się były już dawno zająć, by zorganizować właścicieli realności, celem finansowej odpowiedzialności za budowę kanałów i wodociągów. Wiem, że obywatelstwo krynickie w swoim własnym interesie na taki sposób rozwiązania tych konieczności gospodarczych godzi się, oczekując, czy któraś z władz krynickich, nie rozpocznie organizacji w tym celu.

ZAKOŃCZENIE

Wysnuwając z powyżej przytoczonych argumentów logiczny wniosek, musimy przyznać, że gospodarka Krynicą jest zła, że wielkie dobro narodowe i państwowe, jakim jest Krynica, tak dalej gospodarowane, musi ulec unicestwieniu, z chwilą, gdy będzie możliwy wyjazd za granicę i że znowu wówczas, będziemy: „mądrymi Polakami po szkodzie", że znowu prasa nawoływać będzie do „patrjotyzmu", popierania własnych uzdrowisk. Tymczasem nasze uzdrowiska, z Krynicą na czele, mają znakomitsze zalety przyrodnicze, ale... dzięki naszej niezaradności, warunki gospodarcze w naszych uzdrowiskach, są wprost nie możliwe. Skoro więc tak jest, skoro cztery władze krynickie wykazują nieudolność, należałoby w modnych naszych czasach „sanacyjnych", zredukować te cztery władze do jednej komercjonalnej administracji, odpowiedzialnej przed radą nadzorczą, podobnie, jak się to dzieje we wszystkich większych przedsiębiorstwach. Wszyscy chyba uwierzymy w to, że wówczas administracja Krynicą byłaby istotnie żywotniejsza, że Krynica nie byłaby „celebrowana" z Warszawy, ale byłaby przedsiębiorstwem, w którem każdy klijent dostawałby za pieniądze to, co mu się należy, bez protekcji, liścików polecających i t. d. Nie trzeba udawadniać, że Krynica w ręku komercjalistów, dawałaby trzykrotnie większe dochody, że stałaby się tem, czem być powinna... sklepem, w którym kuracjusz kupuje bez protekcji, boć za pieniądze, naturalne skarby krynickie, dla poratowania zdrowia.

Jakie formy komercjonalne miałaby przyjąć Krynica-przedsiębiorstwo, zależy od jej dzisiejszych właścicieli, w których jak najlepsze chęci wierzę, tak, jak i w to, że dobremi chęciami wybrukowane jest piekło.

Krynica znalazła się już w sferze niebezpiecznej, czas najwyższy aby decydujące czynniki ujęły sprawę tą tak ważną dla gospodarstwa krajowego w realne ramy przemysłowe, ratując nietylko wielkie dobro, jakie nam dała przyroda, ale i wielkie kapitały inwestowane przez inicjatywę prywatną, które są poważnie zagrożone.

Na historycznym zegarze przemysłu krynickiego biją już trzy kwadranse, za kwadrans, będzie zapóźno.

Przegląd prasy

Zdziczenie fanatyczne. — Ładna nauka religji. — Przymierzanie zasad chrześcijańskich do „Germanii". — Bluźnierstwo czy zasługa? — Mądry sędzia. — Odważny „Czas".

Wileńskie „Słowo" oburza się, że w Stołpcach kilku duchownych prawosławnych podburzyć miało dzieci szkolne na lekcjach religji i ta dziatwa **obrzuciła błotem i kamieniami** księdza unickiego Szymkiewicza.

> „Jest rzeczą — pisze — nie do pomyślenia, aby **8—10-letni chłopcy byli do tego stopnia pochłonięci fanatyzmem religijnym**, ażeby aż napadali na duchownego innego wyznania".

Zapewne, że przyuczanie dzieci do roli prześladowców innego wyznania, robienie z nich psiarni, którą się podszczuwa przeciwko innowiercy — jest czemś ohydnem i nawet w stosunku do wskazań chrystjanizmu czemś szczególnie występnem, skoro Chrystus zaliczał do najcięższych przewinień — gorszenie małoletnich.

Oczywiście, że o tem wiedzą dobrze ci **nauczyciele religji**, ale dla nich, widocznie, na pierwszym planie stał wzgląd, że ten ksiądz unicki, to **przedstawiciel konkurencyjnego wyznania**, którego trzeba **sponiewierać, odstraszyć!**

Ale, jeżeli nazywamy ohydnem podburzenie dzieci do pobicia kamieniami owego Szymkiewicza, to nie mniej ohydnem było w Toruniu pobicie wycieczki wyznawców Kościoła narodowego, w skład której wchodziło **kilkadziesiąt drobnych dzieci z ochronki**. Jakiego potrzeba zaniku ludzkich uczuć na to, ażeby tysiącznym tłumem napastować i przerażać takich „przeciwników". — Jednakże żadne pismo pobożne nie wystąpiło tu ze słowami oburzenia, bo tę niegodną rolę pełnili... „**pochłonięci fanatyzmem religijnym**" katolicy.

Bo te pobożne pisma dojrzą proch w oku cudzem, ale tramu we własnem nie dostrzegą.

Co najwyżej ujrzą jakąś plamę u katolików obcej narodowości, o ile ci popadną w szowinistyczne pogróżki, lub oszczerstwa przeciwko Polakom. Klerykalna „Polska" skarciła np. organ katolickiego centrum niemieckiego „Germanię" za jej ataki. I przy tej okazji tak ją zawstydza:

> „Trudno, zaiste, wyobrazić sobie, w jaki sposób katolicka „Germanja" godzi te antypolskie wystąpienia z zasadami wiary chrześcijańskiej".

Ale gdzie „Polska" widzi **wypełnianie zasad Chrystusa?** Czem dyszą obozy klerykalne? Prasa klerykalna stale walkuje sprawę czy „socjalista może być katolikiem?", ale nie stawia bliższego sobie pytania, czy **klerykał może być chrześcijaninem?**

* * *

Charakterystyczny obrazek, wiążący się z tą sprawą, podaje z Berlina „Czas" pod tytułem: **„Sądy, a literatura w Niemczech"**.

Pisząc o wystawionej w jednym z teatrów berlińskich sztuce osnutej na tle głośnego skazania na śmierć, jak się okazało następnie, niewinnego polskiego robotnika Jakubowskiego, przytacza opinję o tej sztuce znanego krytyka berlińskiego Alfreda Kerra, który uznał był, że sztuka jest artystycznie słaba, lecz ma wartość czynu obywatelskiego. Ale nie o sztukę tę nam chodzi, lecz o uwagi Kerra dotyczące innej sprawy i o streszczenie ich w „Czasie".

Otóż dziennik ten pisze:

> „W tejże recenzji, potępiając zbyt nieostrożne i niesprawiedliwe sądownictwo, przytacza Kerr nazwisko sędziego Siegerta, na dowód, że są też „**sędziowie-mędrcy**". Siegert słynny jest w tej chwili ze względu na wyrok, jaki wydał w sprawie Jerzego Grosza, zasądzonego w I-szej instancji **za bluźnierstwo**. Grosz jest malarzem i niedawno wykonał szereg ilustracyj do książki Haschecka o żołnierzu Szwejku. Powiada na rozprawie, że jego zamiarem było przedstawić Chrystusa jako człowieka i wcielenie idei „**kochaj bliźniego**", umęczonego przez urzeczywistnienie zdania „oko za oko, ząb za ząb". Czyli naukę **chrześcijańską w przeciwstawieniu do faktu wojny**. Że jego rysunki dadzą powód do oburzenia, przypuszczał, ale myślał o oburzeniu ludzi, któ-

rzy — jak powiadają — upierają się przy heroicznym charakterze wojny, nigdy zaś o oburzeniu ludzi religijnych. Rysunek, który największej był krytykowany, przedstawia Chrystusa w masce gazowej i w butach żołnierskich i jest ilustracją do rozmowy dwóch żołnierzy o Chrystusie, z których jeden powiada, że gdyby Chrystus żył dziś, musiałby też iść w okopy. Drugi żołnierz ucina dyskusję powiedzeniem: „Ale co tam, stulić pysk, trzeba służyć dalej", co umieszczono pod rysunkiem.

Widzimy więc, że niema tam żadnego bluźnierstwa. Jest przedstawienie rzeczy niezwykłe i śmiałe, nic jednak religji nie ubliżające, przeciwnie!...

A dalej:

„Sędzia Siegert podał między innemi następujące motywa wyroku: Grosz bronił dobrej sprawy. Potępiał wojnę. Mówił za miljony, bo miljony ludzi tak samo tę wojnę potępia. Tłumaczył, że Kościół chrześcijański powinien tak samo tę wojnę potępiać, bo wyznaje przecież w tym duchu nauke o miłości bliźniego i miłości nieprzyjaciela. W środkach poszedł za daleko, ale nie przypuszczał, że mógłby czyjeś uczucia religijne obrazić. Intencje miał więc dobrą, a w tym wypadku ta jest najważniejsza. Przytem sztuka jest wolna. W interesie kultury nie można jej żadnych więzów nakładać. Zwłaszcza, że mogłoby chodzić tylko o ewentualne nieporozumienie, znacznie mniej ważne, niż broniona przez Grosza sprawa napiętnowania największego zła na ziemi — tak z ludzkiego, jak z boskiego stanowiska największego — mianowicie wojny. A zatem żadnej winy oskarżonego nie stwierdzono".

„Czas" dodaje od siebie:

„Wyrok jest bezwątpienia niezwykle kulturalny i chlubnie o sądach niemieckich świadczący".

Pytanie tylko czy „Czas" miałby odwagę to powiedzieć, gdyby chodziło nie o oburzonych klerykałów niemieckich, którzy wołali: bluźnierstwo! — nie o cenzorów, czy prokuratorów obcych, którzy wciąż po staremu w tym czy innym kraju wolą kreślić lub oskarżać — zamiast naprzykład szczerze pomyśleć, a jeżeli myślą to nieraz na temat: jak jest dla nich bezpieczniej i bezpieczeństwo swojej karjery potem stroją w paragrafy, broniące... bezpieczeństwa publicznego — lecz gdyby takie rysunki pojawiły się były w Polsce, gdyby tu cała prasa klerykalna wszczęła była nagonkę?

Zatwierdzenie wyników wyborów gminnych w Czechowicach

Czechowice, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak już donieśliśmy, „sanatorzy" tutejsi wnieśli po ostatnich wyborach gminnych protest, żądający unieważnienia wyborów, które przyniosły świetne zwycięstwo socjalistom. Protest ten został obecnie przez województwo odrzucony jako nieuzasadniony i województwo poleciło staroście zwołanie w ciągu czternastu dni Rady gminnej, celem ukonstytuowania się. O zarządzeniu województwa zakomunikował p. starosta naszej delegacji z tow. Rusinkiem i Szypułą na czele. Tak więc klęska „sanacji" na terenie czechowickim została przypieczętowana.

Sprawy partyjne

—o—

OSTRZEŻENIE!

Niejaki **Michał Krajcarek** z Przemyśla objeżdża Małopolskę i wyłudza pieniądze od towarzyszy, legitymując się jako członek Młodzieży TUR, instruktor partyjny itd.

Stwierdzamy, że nazwany nie ma z nami nic wspólnego i jest zwyczajnym oszustem, którego w każdym wypadku należy natychmiast oddać w ręce policji.

Przemyśl, 19 kwietnia 1929.

Organizacja Młodzieży TUR w Przemyślu:
Przew. Chlebowski Jan. Radziszewski W. sekr.

SKŁADKI

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ ŚP. TOW. SENATORA JANA ENGLISCHA składa oddział związku robotn. chemicznych z fabryki skór „Sola" w Oświęcimiu na fundusz prasowy „Naprzodu" złotych 10.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

KRONIKA

Kraków, 21 kwietnia.

TUR
Przegląd

PRACY ZIMOWEJ TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 6.30 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II. p.

PROGRAM:

1) Zarys pracy TUR ubiegłej zimy. Towarzysz **Korolewicz.**
2) Zbiorowy odczyt pt. **„Program PPS"** wygłoszą członkowie **„Kółka samokształcenia".**
3) **Próbne czytanie gazety** pod kierunkiem tow. **Drobnera.**
4) **Chór Młodzieży TUR „Zwierzyniec"**, odśpiewa szereg pieśni robotniczych.
5) **Popis Kółka Mandolinistów TUR.**
6) **Deklamacja chóralna.**
7) **Ogłoszenie zwycięzców turnieju szachowego.**
8) **Teatr TUR** odegra akt. V „Przez Krew" z „Eros i Psyche" Jerzego Żuławskiego. Przedstawienie poprzedzi prelekcja tow. **Dr. Szymańskiej.**

Zarząd TUR zaprasza członków partji i wszystkie organizacje zawodowe do wzięcia udziału w wieczorze. Zaproszenia rozesłał sekretarjat TUR. Bilety wstępu w cenie od 1 zł. 50 gr. do 50 gr. do nabycia w sekretarjacie TUR, przy ul. Dunajewskiego l. 5, III. p.

ODCZYT TOW. BUGAJSKIEGO, PREZESA RADY M. CZĘSTOCHOWY

W cyklu odczytów, organizowanych przez Radę okręgową spółdzielni i sekcję spółdzielczą TUR w Krakowie, wygłosi we środę 24 kwietnia w sali **krakowskiej Rady miejskiej tow. Juljan Bugajski, prezes Rady miejskiej Częstochowy**, odczyt pt.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ I SAMORZĄD

Ze względu na aktualny temat i na konieczność zapoznania się z tak ważnemi zagadnieniami polityki gospodarczej uprasza się towarzyszy o **jaknajliczniejszy udział.** Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp bezpłatny.

CZY GROZI WOJNA POLSKI Z NIEMCAMI?

Staraniem TUR i Ak. Zw. Pacyfistów odbędzie się pod powyższym tytułem **odczyt zbiorowy b. generała armji niemieckiej Schoenaicha, posła do parlamentu niemieckiego Fleissnera, b. posła i ministra Thugutta i tow. posła dra Pragiera.**

Odczyt odbędzie się **w sali Starego Teatru w piątek** 26 bm. o godz. 7'30 wieczór.

Bilety wcześniej do nabycia w **firmie p. Haeckerowej**, Rynek gł. 30 Linja C-D.

—ooo—

+ 26° C. Wczorajszy dzień był rzeczywiście pierwszym dniem ciepłym i to bardzo ciepłym, bo termometr wskazywał + 26 st. C. Przy pięknej pogodzie wiał silny wiatr, zasypując oczy przechodniom piaskiem i kurzem. Na plantach roboty około urządzenia kwietników postępują szybko. W okolicach Krakowa rozpoczęto również roboty polne. Mamy więc wiosnę w całej pełni — niestety grubo spóźnioną.

SPRAWY TRAMWAJU KRAKOWSKIEGO. — We wtorek 23 bm. odbędzie się posiedzenie Rady nadzorczej Krak. Spółki tramwajowej, a w przyszłą sobotę Walne zgromadzenie członków Spółki tramwajowej. Na posiedzeniu zostanie złożone sprawozdanie z działalności miejskiej kolei elektrycznej, poczem omówiony będzie program rozbudowy sieci.

CENTRALNE BIURO TURYSTYCZNE. W min. komunikacji zostanie niebawem zorganizowane centralne biuro dla przyjmowania wycieczek napływających z zagranicy. W skład komisji przy min. komunikacji wejdą reprezentacje wszystkich zainteresowanych miast, instytucyj i towarzystw. Kraków, jako miasto wielkich pamiątek, ogniskujące ruch turystyczny z kraju i zagranicy zostanie w komisji centralnej specjalnie uwzględniony. Na inauguracyjne posiedzenie centralnego biura turystycznego w Warszawie wyjeżdża z Krakowa do Warszawy imieniem Rady miejskiej, członek państwowej Rady kolejowej r. m. Adelman.

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym artykule wstępnym 1 szpalta 2 wiersz (od góry) przez omyłkę wydrukowano: blisko ćwierć miljona zł. zamiast ćwierć **miljarda** zł., co zresztą z zestawienia rachunkowego każdy mógł wyliczyć.

—ooo—

KRAKOWSKI ZWIĄZEK LITERATÓW W SPRAWIE TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Zarząd Związku zawodowego literatów polskich w Krakowie przesyła nam następujące pismo:

W chwili przełomowej dla teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, zwracamy się z gorącym apelem do czynników miarodajnych, aby w decyzji wyboru nowego kierownika sceny krakowskiej zaważyły przedewszystkiem sprawy natury artystycznej. Związek uważa za wskazane zwrócić uwagę, aby kandydat na dyrektora teatru zobowiązał się, że przedewszystkiem uwzględniać będzie repertuar polski i to nie tylko dzieł autorów znanych i uznanych, ale także i młodych, o ile dzieła ich mieć będą wszystkie warunki, wymagane dla dużej sceny polskiej. Lista zespołu artystycznego winna być w głównych zarysach z góry nakreślona, aby teatr o wielkich tradycjach nie był szkółką dramatyczną, czy też terenem eksperymentalnym dla nowicjuszów sztuki aktorskiej. Związek podaje wreszcie myśl utworzenia komisji repertuarowej, któraby w następnym sezonie miała głos sprzeciwu w razie nieodpowiedniego repertuaru, a winna ona istnieć nawet i wtenczas, gdyby dyrektor miał przydzielonego kierownika literackiego. Wystąpienie nasze ma na celu przypomnieć opinji kulturalnych sfer Krakowa o ważności, oraz doniosłości wpływu teatru na życie kulturalne mas. Za zarząd Związku zawodowego literatów polskich w Krakowie: **Jan Pietrzycki**, prezes; **Mieczysław Zielenkiewicz**, sekretarz.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 14 do 20 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 6 przyp., dyfteria 6 przyp., tyfus brzuszny 1 przyp., mumps 1 przyp., koklusz 2 przypadki.

TRAGEDJA INWALIDY. Wczoraj wieczór w domu inwalidy przy ul. Zielonej l. 18, rozegrała się tragedja. Inwalida wojenny Jan Konieczny (l. 39) bez nóg i jednej ręki, po sprzeczce z żoną, porwał jedyną ręką za kołek i zdemolowawszy mieszkanie oraz rozbiwszy szyby w oknie, zażył jakiegoś płynu trującego. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy, przewiózł go w groźnym stanie do szpitala.

ECHA OKRADZENIA SEKR. RADY POWIATOWEJ W PIŃCZOWIE. Sadowińska Stefanja, lat 27, aresztowana została przez wydz. śl. za współudział w kradzieży kwoty 9.000 zł. na szkodę Pomijalskiego Ksawerego.

AMATORKI CUDZEJ BIELIZNY. Magiera Zofja, lat 18, zam. przy ul. Bohdana Zaleskiego i Cieślik Władysława, lat 19, aresztowane zostały przez tut. wydz. śl. obie za kradzież bielizny, wartości 280 zł. na szkodę pulk. Julji Schlögelowej.

ZA KRADZIEŻ SKÓRY. Bylica Wincenty, lat 26, zam. przy ul. Szlak l. 12, aresztowany został przez III. komis. PP. za kradzież skóry z magazynu wojskowego, wartości 350 zł.

GALERJA TYPÓW. Trzepla Stanisław, lat 23, zam. w Ruszczy pow. Kraków, aresztowany został przez III. komis. PP. za kradzież worka z ziarnem wyki wartości 12 zł. z wozu na Rynku Kleparskim. — Kowalski Stanisław, lat 25, zam. przy ul. Skawińskiej 18, aresztowany został za oszustwo przez sprzedawanie pakunków zawierających bezwartościowe szmaty. Madejski Stanisław Jan, lat 38, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież portfelu z kwotą 60 zł. na szkodę Waltera Raddtera. — Noga Piotr, lat 54, z Gołkowic, aresztowany został za kradzież indyka, wartości 24 zł. na szkodę Abrahama Leibfelda.

—ooo—

XXVI WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA KOLONIJ WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW GIMNAZJÓW odbędzie się w niedzielę 5 maja o godzinie 10'30 przedpołudniem w gimnazjum IV (przy ul. Krupniczej) z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3) odczytanie sprawozdania z czynności Wydziału za rok 1928, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) uzupełniający wybór nowych członków Wydziału, 6) wnioski i interpelacje. W braku statutem wymaganej ilości członków, odbędzie się następne zgromadzenie tegoż dnia o godzinie 11 w tem samem miejscu z ważnością powzięcia uchwał, bez względu na ilość obecnych.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godzinie 18 w czytelni centralnej biblioteki OSK. Porządek dzienny: prof. dr. Kłodziński Adam: „Od średniowiecznego do nowoczesnego państwa — Szkic w klasie VII".

SPORT

POSIEDZENIE ZARZĄDU RSKO odbędzie się we wtorek 23 bm. o godzinie 7'30 wieczorem przy ul. Batorego 5, parter na lewo.

SEKCJA TENNISOWA KS JUTRZENKA otwiera dnia 21 bm. korty tennisowe w swoim parku sportowym. Wpisy na członków sekcji oraz zamówienia na korty przyjmuje się u p. Sz. Kanta, Aleja Mickiewicza 51, parter na prawo codziennie od godziny 6—7 wieczorem, oraz na boisku.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedziele popołudniu po cenach zniżonych poraz 54 „Krakowiacy i górale", wieczorem powtórzenie komedji G. B. Shawa „Pigmaljon" z gościnnym występem Aleksandra Węgierki. W poniedziałek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych komedja Marjana Hemara „Dwaj panowie B".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Jeszcze tylko dziś i jutro pełna humoru rewja „Przedwiośnie" grana przez cały zespół na czele z Hanką Runowiecką, Przestrzelską, Ustarbowską, Owadzką, Sobołtówną, Wojnarem, Gustawem Cybulskim, Kamińskim Belskim, Fertnerem, Górowskim, Nowostelskim i Pilarskim (juniorem). Od wtorku gościnne występy znakomitego piosenkarza, ulubieńca Krakowa Rentgena. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczór.

ADA SARI, sławna śpiewaczka koloraturowa, primadonna oper zagranicznych, wystąpi z jedynym koncertem dziś w niedzielę w Starym Teatrze. Znakomitej artystce akompanjuje dyr. Wallek-Walewski na fortepianie koncertowym Forstera ze składu p. Heleny Smolarskiej oraz na flecie p. Skawiński.

POPIS UCZNIÓW KONSERWATORJUM TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Starego Teatru. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru (plac Szczepański 1).

PIĄTY WIECZÓR KAMERALNY TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO z udziałem artystów pp.: Zbolińskiej-Ruszkowskiej, Aleksa, Dymmka, Macalika i St. Mikuszewskiego odbędzie się we środę 24 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali kameralnej Towarzystwa muzycznego plac Szczepański 1, II piętro. Bilety do nabycia w kancelarji Towarzystwa Muzycznego.

K. H. ROSTWOROWSKI W ZWIĄZKU LITERATÓW. Związek zawodowy literatów polskich w Krakowie urządza jutro w poniedziałek w salonach Domu artystów (plac św. Ducha 5) „wieczór literacki" na aktualny temat: „O teatr krakowski" z referatem znakomitego pisarza dramatycznego Karola Huberta Rostworowskiego. Po referacie dyskusja. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE odegra w niedzielę 21 bm. o godzinie 3'30 popołudniu cieszącą się nadzwyczajnem powodzeniem operetkę w czterech aktach Bell Jerbacha i Juljusza Wilhelma pod tytułem „Urszula"; wieczorem zaś o godzinie 7'30 sztukę ze śpiewami i tańcami w czterech aktach Franciszka Dominika „Na Grzegórzkach". O godzinie 11 przedpołudniem „Pan Wołodyjowski" (Hajduczek) dla młodzieży.

Z Polski

PRZEPROWADZIĆ WYBORY GMINNE W NISKU! Piszą nam z Niska: Śladem dyktatur tak modnych dzisiaj w Europie również gmina Nisko otrzymała swego dyktatora w osobie byłego c. k. starosty p. Dolnickiego, który — jak już o tem donieśliśmy — mianowany został komisarzem rządowym w Nisku. Pan starosta Skarzyński obawiając się, by do nowej rady gminnej nie byli wybrani tylko socjaliści w ostatni dzień przed wyborami — termin wyborów odroczył, a następnie podobno sam jeździł do województwa we Lwowie i prosił o mianowanie komisarza dla gminy — bo inaczej socjaliści będą wybrani do rady. Niech pan starosta nie troszczy się bardzo o socjalistów, bo i „dyktaturę" nam narzuconą wytrzymamy, a wybory do rady gminnej choć później przeprowadzone innego wyniku nie dadzą, jak tylko ten, że socjaliści obejmą rządy gminy w Nisku. Liczni obywatele Niska oburzeni rozwiązaniem Rady gminnej **nie przyjeli dekretów nominacyjnych na członków Rady przybocznej,** lecz je zwrócili p. staroście, aby schował sobie na pamiątkę swych rządów w Nisku. Pozostała teraz w radzie przybocznej **sama prawica,** która jak słychać gorliwie chce gospodarzyć, bo troszczy się o oddanie długów gminnych, ale nie ze swojej, lecz z **chłopskiej kieszeni.** Przedewszystkiem **podwyższyli chłopom opłaty za pasienie bydła, podatek gruntowy i wiele innych podatków, które przedewszystkiem musi płacić chłop i robotnik.** Apelujemy do kompetentnych władz o zarządzenie **rozpisania wyborów do Rady gminnej w Nisku.** Tow. posłów prosimy o interwencję w tej sprawie.

EKSHUMACJA ZWŁOK APANASEWICZA. — W piątek przybył do Baranowicz z Warszawy konsul sowiecki Szachow, by być obecnym przy ekshumacji zwłok Apanasewicza. Ekshumacja odbyła się w obecności przedstawicieli władz administracyjnych i policji. Opieczętowaną trumnę ze zwłokami Apanasewicza złożono do drugiej trumny, przysłanej przez sowiety i odwieziono na dworzec, gdzie ustawiona została w specjalnym wagonie. O godzinie 18 wagon ze zwłokami przyczepiono do pociągu pośpiesznego, który odjechał do Rosji.

KASY SKARBOWE W CZARNYM DUNAJCU I DĘBICY zostały zwinięte z dniem 30 kwietnia, a agendy tych kas obejmą od 1 maja a to: kasy skarbowej w Czarnym Dunajcu kasa skarbowa w Nowym Targu, a kasy skarbowej w Dębicy kasa skarbowa w Ropczycach.

Z konferencji reparacyjnej — codziennie inne wiadomości

Berlin, 20 kwietnia (PAT). Po alarmujących depeszach „Berl. Ztg. am Mittag" przyszły wiadomości łagodzące i zapewniające **możliwość znalezienia jeszcze wyjścia.** „Berliner Ztg. am Mittag" donosi na podstawie informacyj rzekomo z kół dobrze poinformowanych, że należy się liczyć z możliwością wpłynięcia **zupełnie nowego momentu,** mianowicie odroczenia tylko rokowań. Obie strony miały przyjść do wniosku, że **w chwili obecnej porozumienie jest niemożliwe,** że jednak po spokojnem zbadaniu obustronnych propozycyj, okaże się **możliwem podjęcie rokowań nanowo.**

ZGON RZECZOZNAWCY ANGIELSKIEGO

Londyn, 20 kwietnia (PAT). Otrzymano tu wiadomość z Paryża o nagłej śmierci lorda Revelstoke'a, głównego rzeczoznawcy brytyjskiego w komisji dla spraw odszkodowań. Jeszcze wczoraj wieczór lord Revelstoke czuł się dobrze, jednakże narzekając na znużenie udał się wcześniej na spoczynek w mieszkaniu swojem przy ul. Saint Honore. Wczoraj rano znaleziono go w sypialni bez oznak życia. Lekarze stwierdzili śmierć, która musiała nastąpić według przypuszczeń wskutek udaru serca. Zmarły lord Revelstoke liczył 65 lat. Był on dyrektorem Banku angielskiego i współwłaścicielem domu bankowego pod firmą Barning Brothers. Lord Revelstoke należał do wybitnych osobistości świata finansowego Anglji. Jego współpraca w komisji rzeczoznawców zyskała mu wielką popularność zwłaszcza we Francji. Lord Revelstoke i sir Stamp powołani byli w początkach br. do komisji rzeczoznawców, której polecono zbadanie całkowite kwestji odszkodowań niemieckich.

MOŻLIWOŚĆ KOMPROMISU

Berlin, 20 kwietnia (PAT). Agencja „Tel. Union" w depeszy z Paryża donosi o możliwości **kompromisowego załatwienia sprawy odszkodowań** w formie prowizorycznego jej rozwiązania na 10 do 15 lat. Odnośny projekt miał być wysunięty przez koła amerykańskie, a dr. Schacht miał zająć wobec niego **stanowisko przychylne.** Prasa mówi obszerniej o tem prowizorjum 10 czy 15-letniem. Pozatem „Vossische Ztg." przytacza, że w prywatnych rozmowach między Schachtem a delegatem amerykańskim Lamonte przedstawiciele amerykańscy mieli dać wyraz przekonaniu, że bilans niemiecki stanie się w najbliższych latach czynny, na co dr. Schacht miał oświadczyć, że **gotów jest zgodzić się na podwyższenie przedstawionych przez niego rat rocznych o sumę dodatkową w wysokości jednej czwartej przyszłej nadwyżki eksportu niemieckiego.** Prasa niemiecka podkreśla tę wiadomość, jako dowód ustępliwości i dobrej woli Niemiec.

NIEMCY ZAPRZECZAJĄ, JAKOBY WYSUNĘŁY ŻĄDANIA POLITYCZNE

Berlin, 20 kwietnia (PAT). Komunikat półoficjalny wyjaśnia, że berlińskie koła polityczne ze względu na **krytyczną sytuację** w rokowaniach paryskich wypowiadają się z wielką rezerwą o widokach rokowań reparacyjnych. Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać — zdaniem tych kół — dopiero **po posiedzeniu poniedziałkowem** konferencji. Narazie niema podstaw do przypuszczeń, że głosowania merytoryczne są niemożliwe. Konferencja poniedziałkowa wyjaśnić ma dopiero, czy trudności, na jakie rokowania obecne napotykają, będą mogły być usunięte. Komunikat podkreśla, iż berlińskie koła polityczne z naciskiem **dementują informacje prasy francuskie, jakoby delegacja niemiecka wysunęła żądania natury politycznej.** Zdaniem kół berlińskich nie nastąpiło to ani w memorjale, ani też w rozmowach prywatnych rzeczoznawców, którzy trzymali się ściśle zakreślonych granic i ograniczyli się **tylko do poruszania spraw gospodarczych.**

Berlin, 20 kwietnia (PAT). Biuro Wolffa donosi, że gabinet Rzeszy odbył wczoraj popołudniu posiedzenie, na którem omawiano sprawę rokowań reparacyjnych. Uchwał żadnych gabinet nie powziął.

DR. SCHACHT POZOSTAJE W PARYŻU

Paryż, 20 kwietnia (PAT). „Paris de Midi" pisze, iż dr. Schacht otrzymał stanowczy rozkaz **pozostania w Paryżu.** Otrzymał on podobno **surową naganę od gabinetu berlińskiego,** gdyż działał jakoby z własnej inicjatywy.

WIELKIE STRATY SKARBU PAŃSTWA NA SKUTEK WYKROCZEŃ PRZECIW MONOPOLOWI SPIRYTUSOWEMU. Kontrola warszawskiej Izby skarbowej wykryła wielkie nadużycia na szkodę państwowego monopolu spirytusowego. Nadużycia te polegały na tem, iż jedna z największych fabryk chemicznych w Polsce: spółka akcyjna „Ludwik Spiess i Syn" w Warszawie, nabywając po cenach ulgowych spirytus od monopolu spirytusowego do wyrobów syntetycznych, kosmetycznych itd., przeznaczała go na cel inny, niż ten, dla którego był nabywany. Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu, każda kategorja wyrobów farmaceutycznych korzysta z odmiennych ulg przy nabywaniu spirytusu, przyczem z największych ulg korzystają t. zw. wyroby syntetyczne. Firma „Spiess" podciągnęła pod te kategorje wyroby, które zdaniem władz skarbowych do tej kategorji się nie zaliczają. Zarząd spółki „Spiess" twierdzi, że wykroczenia te powstały na skutek niejasnego sformułowania przepisów rozporządzenia ministerstwa skarbu. Stołeczne władze skarbowe przesłały całą sprawę do rozstrzygnięcia departamentowi akcyz i monopoli min. skarbu. Straty skarbu państwa na skutek wykroczeń przeciwko monopolowi spirytusowemu wynoszą około 200.000 zł. Dokładna wysokość strat ustalona będzie dopiero po zbadaniu ksiąg spółki akcyjnej „Spiess".

WYKRYCIE DRUKARNI KOMUNISTYCZNEJ. Drukarnia Frumkina w Warszawie przy ul. Ś-to Jerskiej znana jest policji z tego, iż tam drukują się odezwy komunistyczne. Przed rokiem w drukarni tej wykryto olbrzymi transport bolszewickich druków. Od tego czasu zakłady te znajdowały się pod obserwacją policji. Nocy ubiegłej patrol policyjny, przechodząc ul. Ś-to Jerską, posłyszał łoskot maszyny drukarskiej. Policjantom wydało się to podejrzane i podzielili się swemi uwagami z urzędem policji politycznej, skąd wkrótce przybyło kilku agentów. Policja wkroczyła do drukarni, gdzie zastano żonę właściciela Bele Frumkinową, siostrę jej Szenbergową oraz maszynistę Brodzkiego wraz z żoną. Policjanci weszli do drukarni po długiem kołataniu, gdyż początkowo nie chciano im drzwi otworzyć. Na widok przedstawicieli władz, towarzystwo znajdujące się w lokalu, okazało konsternację, następnie zaczęło się uprzątać na niesłuszne jakoby podejrzenia, wreszcie usiłowano wręczyć policji łapówkę. Agenci dokonali rewizji i wykryli 30.000 gotowych odezw i druków komunistycznych, oraz szereg kompromitujących materjałów. Całe towarzystwo aresztowano, drukarnię opieczętowano i zostawiono posterunek.

WYMORDOWANIE RODZINY POD BRZEŚCIEM. W nocy z 16 na 17 bm. we wsi Doroszyno zamordowano 45-letnią Zinę Traczukową i jej 2 córki: 2-letnią Zenobję i 4-letnią Antoninę. Po zamordowaniu bandyci zaprzęgli do wozu 2 konie, zabrali 50 kilo słoniny, bieliznę, ubranie i odjechali w stronę Włodzimierza. Jak wykazało śledztwo, byli to 2 nieznani dezerterzy z wojska, którzy przybyli wieczorem i prosili Traczukową o nocleg.

STRASZNA ZEMSTA ZAWIEDZIONEJ W MIŁOŚCI. Dnia 17 bm. w godzinach wieczornych ul. Żeglarska w Toruniu była widownią krwawej zemsty na tle zawiedzionej miłości. Do wychodzącego z kasyna garnizonowego, majora P. z Grudziądza podeszła dawna jego znajoma, niejaka Falkiewiczowa, która po krótkiej wymianie zdań wbiła majorowi P. w oko przyrząd od manicure, powodując wypłynięcie oka. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacji. Aresztowana Falkiewiczowa, stale zamieszkująca w Warszawie, w przeddzień przybyła do Torunia celem dokonania swej zemsty.

Z zagranicy

ROCZNICA ŚMIERCI KAZIMIERZA PUŁASKIEGO. W Stevens Point (Ameryka) odbyło się posiedzenie komitetu obchodu 150 letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, która to rocznica przypada w dniu 11 października br. Na posiedzeniu tem załatwiono m. in. sprawę kontraktu na budowę pomnika z jedną z miejscowych firm. Koszta budowy pomnika wynoszą 2.655 dolarów, która to suma zebrana będzie w drodze drobnych składek w mieście i powiecie.

WYBUCH ETERU NA ULICY. Z Monachjum donoszą, że wczoraj przedpołudniem na jednej z ulic nastąpiła eksplozja zbiorników eteru, znajdujących się na ciężarowem aucie. Ofiarą eksplozji padły 4 osoby, które odniosły poważne obrażenia cielesne. Liczni przechodnie zostali mniej lub więcej poranieni. Siła eksplozji eteru była tak wielka, że jeden z lokali kawiarnianych, znajdujący się w pobliżu, uległ zupełnemu zdemolowaniu.

Kryzys gospodarczy rozrasta się

Sanacja w kłopotliwem położeniu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

W ostatnich dniach w prasie sanacyjnej daje się zauważyć wyraźnie i zdecydowanie nastawianie opinji publicznej **na utrzymanie spokoju**. Niewątpliwem jest, że tendencja ta, która się przejawia jednolicie we wszystkich dziennikach sanacyjnych, spowodowaną jest przedewszystkiem tem, **że położenie przemysłu i wogóle sytuacja gospodarcza nie pozwala na jakiekolwiek eksperymenty**. Jeżeli chodzi o przemysł, to według zebranych przez nas danych sytuacja jest następująca: W przemyśle **garbarskim** szereg firm znajduje się w bardzo trudnych warunkach finansowych, a brak kapitału utrudnia nabywanie surowca zagranicą. Odbija się to na sytuacji fabryk obuwia mechanicznego, w których spodziewaną jest **redukcja dni pracy**. W przemyśle **szamotowym**, pracującym dotychczas w całej pełni, daje się zauważyć **pogorszenie sytuacji**, a produkcja zaczyna się zmniejszać. W przemyśle **drzewnym** eksport na ogół osłabł, a liczba tartaków, zatrudniających robotników, zmniejszyła się w stosunku do roku ubiegłego. W przemyśle **węglowym** wydobycie węgla obecnie nieco spada, a w najbliższym czasie oczekiwać należy **dalszego spadku** wskutek przypuszczalnego zmniejszenia zapotrzebowania w ogólności, a zwłaszcza w przemyśle ciężkim. — W przemyśle **żelaznym** wyraźnie zaczyna się ujawniać **kryzys**; zamówienia prywatne znacznie spadły i brak znaczniejszych zamówień rządowych.

W związku z tem **produkcja obniżyła się ostatnio o jakie 20%**. Sytuacja w przemyśle **włókienniczym** jest w dalszym ciągu zdecydowanie **niepomyślna**. Według informacyj ze sfer przemysłowych w **Łodzi** nastąpiło **wymówienie pracy przed 2 tygodniami**. Wymówienie pracy objęło 40% robotników, co cyfrowo wyraża się ilością **30.000 robotników**. Powodem wymówienia, jak twierdzą przemysłowcy, jest **konieczność zredukowania pracy w przemyśle od 2 do 3 dni w tygodniu**, zamiast dotychczasowych 5 do 6 dni. Termin wymówienia upłynął dzisiaj, tj. w sobotę. Do poniedziałku robotnicy, którzy mają wymówioną pracę, będą przyjmowani nanowo, jednak nowe umowy opiewać będą na prace w ciągu 2 dni w tygodniu w zakładach mniejszych, a 3 dni w zakładach większych. Cały szereg małych zakładów tekstylnych ma zamiar warsztaty swoje do poniedziałku **unieruchomić**.

Wobec tej sytuacji gospodarczej rzeczą zrozumiałą jest, że wszelkie eksperymenty, do których tęskniła grupa pułkowników, są **niemożliwe**.

Odrzucenie wniosku rozbrojeniowego Sowietów

Genewa, 20 kwietnia (PAT). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej odrzuciła na wczorajszem posiedzeniu bez właściwego głosowania, pomimo protestu delegacji sowieckiej, wnioski Litwinowa dotyczące trzech zasadniczych pytań leżących u podstaw projektu sowieckiego. Prezydjum komisji opracowało sprawozdanie, zmierzające **do uchylenia projektu sowieckiego**, a które spotkało się z aprobatą większości delegacyj. Następnie komisja rozpoczęła dyskusję nad wnioskami hr. Bernstorffa w sprawie jawności zbrojeń.

ANGIELSKIE ZAPEWNIENIA — BEZ TERMINU

Londyn, 20 kwietnia (PAT). Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa Ligi narodów uchwaliła wczoraj jednogłośnie **odłożyć na czas późniejszy** rozpatrywanie propozycyj sowieckich z roku 1925. Naczelny delegat angielski lord Cushendun oświadczył, że jego zdaniem komisja podejmuje obecnie poważne prace. Mówca przypomina, że działalność komisji rozpoczęła się od omawiania dwóch projektów konwencyj, które wpłynęły od delegacyj angielskiej i francuskiej. Komisja w znacznej mierze przyjęła postulaty konwencji i tylko w niewielu punktach zasadniczych zarysowała się **rozbieżność zdań członków komisji**. W roku następnym odłożono rozpatrywanie niektórych spraw, aby mieć sposobność uzgodnić stanowiska co do ważnych punktów propozycji w odniesieniu do zbrojeń na morzu. Niestety, jak dotychczas, **usiłowania te nie zostały uwieńczone powodzeniem**, lecz w tym kierunku pracują nadal delegaci głównych mocarstw morskich, a więc tych, które podpisały konwencję waszyngtońską. Delegatom tym udało się usunąć niektóre rozbieżności co do redukcji i ograniczenia zbrojeń na morzu. Lord Cushendun sądzi, że wobec powodzenia, jakie na tej drodze osiągnięto, komisja powinna zająć się w analogiczny sposób sprawą ograniczeń zbrojeń na lądzie i w powietrzu. Mówca nie wątpi, że trudności w dziedzinie porozumienia morskiego **zostaną ostateczne pokonane**. Co się tyczy rządu angielskiego, to dołoży on wszelkich starań, aby państwa zainteresowane uzgodniły swoje stanowiska i znalazły wyjście kompromisowe również w odniesieniu do sprawy zbrojeń na lądzie i w powietrzu, aby tym sposobem **przygotowano ostateczny grunt do narad ogólnej konferencji rozbrojeniowej**.

PROTEST LITWINOWA

Genewa, 20 kwietnia (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: Litwinow wręczył w dniu dzisiejszym komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej **pisemny protest** przeciw niedostatecznemu omówieniu przez komisję sowieckiego projektu proporcjonalnego zmniejszenia zbrojeń. Litwinow zaznaczył jednak, że sowiecka delegacja będzie niemniej przeto **brała udział i w dalszych pracach komisji**, aby móc nieustannie interwenjować na rzecz realizacji dążeń rozbrojeniowych.

TELEGRAMY

TOW. MARSZAŁEK DASZYŃSKI NIEZDRÓW

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Sejmu tow. Daszyński zaniemógł i z polecenia lekarzy nie opuszcza mieszkania.

URZĘDOWE OGŁOSZENIE NOMINACJI WICEMINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 20 kwietnia (PAT). Pan prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu wczorajszym dekret treści następującej: Do pana Bronisława Pierackiego, pułkownika dypl. drugiego zastępcy szefa sztabu głównego w Warszawie. Mianuję Pana podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych w trzecim stopniu służbowym. Prezydent Rzeczypospolitej: **Ignacy Mościcki**. Prezes Rady ministrów: **Świtalski**.

ZMNIEJSZENIE OPŁAT PASZPORTOWYCH?

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Ze sfer zbliżonych do ministerstwa skarbu dowiadujemy się, że od dnia 1 maja ma nastąpić **redukcja opłat paszportowych**. Mianowicie normalny paszport zagraniczny, który obecnie kosztuje 250 złotych, kosztować będzie 150 złotych. Ponadto będą czynione proceduralne ułatwienia **dla kupców**, którzy w przyszłości będą zobowiązani przed kładać jedynie zaświadczenia Izby handlowej.

PRZED ROZWIĄZANIEM PRZESILENIA W AUSTRJI

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). Desygnowany na stanowisko kanclerza naczelnik Przedarulanji Dr. Ender wyjechał dzisiaj do miejsca swojego stałego pobytu i wróci do Wiednia we środę. Na zebraniu wyborców chrześcijańsko-socjalnych we Wiedniu oświadczył poseł Kunschak, że reforma ustawy o czynszach mieszkaniowych znajduje **się na dobrej drodze**. Mówca jest przekonany, że **przyjdzie do porozumienia między stronnictwami**. Uporządkowanie stosunków parlamentarnych wzmocni pozycję Austrji w jej staraniach o zagraniczną pożyczkę inwestycyjną.

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). Dzisiejsze dzienniki popołudniowe wyrażają zgodne zapatrywania, że **gabinet dra Endera dojdzie do skutku**. Oficjalne postawienie tej kandydatury nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia po konferencjach między stronnictwami większościowej większości. Pewne trudności czyni Związek chłopski przez postawienie **wygórowanych żądań agrarnych**, których spełnienia dr. Ender podjąć się nie może. W kwestji mieszkaniowej przyszło już — według doniesień dzienników — **do kompromisu między stronnictwami mieszczańskiemi a socjalnymi demokratami**. Dzienniki zamieszczają już życiorys nowego kanclerza. Dr. Ender liczy lat 54, jest adwokatem, a od roku 1918 piastuje urząd naczelnika Przedarulanji. Jest on przekonań ściśle katolickich. W kołach politycznych znany jest z umiarkowania.

KOMISJA DLA OCHRONY DZIECKA

Genewa, 20 kwietnia (PAT). Komisja ochrony dziecka zakończyła swe prace. Z ramienia **Polski** brał udział w pracach komitetu sen. tow. **Posner**. Przedmiotem obrad była sprawa opieki nad dzieckiem niewidomem i dzieckiem nieślubnem. Dalsze prace odłożono do następnej sesji. Podkomisja prawnicza przygotowała projekt konwencji międzynarodowej w sprawie powrotu do ojczyzny nieletnich, którzy wyjechali wbrew woli rodziców lub opiekunów.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Białogród, 20 kwietnia (PAT). Ministerstwo spr. zagranicznych ogłasza komunikat, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państ małej ententy odbędzie się **w Białogrodzie w dniach 21 i 22 maja br.**

WALKI ULICZNE W BERLINIE

Berlin, 20 kwietnia (PAT). W północnej dzielnicy Berlina przyszło wczoraj w godzinach wieczornych do krwawych zamieszek ulicznych między komunistami demonstrującymi za zniesieniem zakazu pochodów ulicznych w dniu 1 maja a policją. Tłumy demonstrantów zaatakowały policję, raniąc ciężko dwóch policjantów, których pogotowie ratunkowe musiało odwieźć w stanie ciężkim do szpitala.

WIELKIE TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). Wiedeński zakład sejsmograficzny donosi: Aparaty wiedeńskie zarejestrowały w piątek 19 bm. o godzinie 5'17 rano początek średnio silnego trzęsienia ziemi w odległości 620 klm. Dziś w sobotę zanotowano we Wiedniu początek silniejszego trzęsienia ziemi w odległości 800 klm. od Wiednia o godzinie 2'11 rano. Drugie nieco słabsze trzęsienie ziemi nastąpiło o godzinie 6'32. Ognisko trzęsienia piątkowego leży prawdopodobnie **w północnych Apeninach**, zaś ognisko dzisiejszego trzęsienia ziemi leży **w południowych Apeninach**. W związku z tem doniesieniem podają dzienniki z Medjolanu, że **w kilku miastach górnych Włoch**, a mianowicie w Bolonji, odczuto trzęsienie ziemi, które trwało 20 sekund. Ludność przerażona obozowała w nocy pod gołem niebem. W Codigoro zauważono w czasie koncertu drżenie sufitu. Uczestnicy koncertu na okrzyk „il terremoto" uciekli w panicznym strachu ze sali. Kilka osób zostało lekko rannych.

WALKA DYKTATURY HISZPAŃSKIEJ ZE STUDENTAMI

Madryt, 20 kwietnia (PAT). Dzienniki urzędowe ogłaszają dekret o zamknięciu uniwersytetu w Barcelonie.

WALKI W CHINACH

Szangai, 20 kwietnia (PAT). Na obu brzegach rzeki Jang-Tse toczą się walki pomiędzy wojskami prowincji Shan-Si i I-Czang. 15 tysięcy żołnierzy z Wu-Han zaatakowanych zostało ze wschodu przez wojska nacjonalistyczne, z zachodu zaś przez sprzymierzone z nacjonalistami wojska prowincji Se-Czuen. W miejscowości I-Czang kobiety i dzieci schroniły się na pokład japońskiego okrętu wojennego.

WALKI W MEKSYKU

Tuoson (Arizona), 20 kwietnia (PAT). Przybyła tu pewna liczba rannych powstańców meksykańskich, którzy opowiadają, iż pod Mesquito toczy się zacięta bitwa i że wojska rządowe zwyciężyły. W bitwie tej padło już około dwudziestu zabitych.

ROZMAITOŚCI

ŚNIEG W KONSTANTYNOPOLU. Donoszą z Konstantynopola, że spadł tam 19 bm. śnieg.

POŻARY LASÓW W HISZPANJI rozszerzają się katastrofalnie. Wskutek pożarów wiele ferm uległo zniszczeniu i w wielu miastach przerwana została wszelka komunikacja. Pompa motorowa, wysłana dla gaszenia pożarów, spadła wraz z podwoziem w przepaść. Naczelnik drużyny i starszy strażak ponieśli śmierć, a trzech strażaków odniosło ciężkie rany.

ZŁOTO NA FILIPINACH. Z N. Jorku donoszą, że na Filipinach robotnicy zajęci przy pracach koło regulowania kanału w okolicy Manilli natrafili na wielkie złoża złota, ciągnące się na przestrzeni 3 kilometrów. Wartość odkrytych złoży złota obliczona jest na około 20 miljonów dolarów. Władze przedsięwzięły kroki, celem zabezpieczenia złoży przed eksploatacją ze strony niepowołanych poszukiwaczy.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie się we wtorek 23 kwietnia o godz. 7 wieczór w redakcji „Naprzodu".

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zapowiedziana na piątek 19 bm. popołudniu odbędzie się w **poniedziałek 22 bm.** o godzinie 6.30 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) **Zastój w przemyśle budowlanym** — referuje tow. **Łapiński**; 2)**kryzys gospodarczy a położenie klasy robotniczej** — referuje tow. posel **Żuławski**; 3) **Święto 1 Maja**. Uprasza się wszystkie zarządy związków zawodowych o punktualne i niezawodne przybycie. **Rada Związków Zawodowych.**

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! We wtorek 23 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie grupy III i IV w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawa akcji cennikowej. O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

ROBOTNICZE KOŁO KRAJOZNAWCZE TUR urządza w niedzielę 21 kwietnia br. wycieczkę na kopiec Kościuszki. Zbiórka przed Domem Robotniczym o godz. **2'30 po południu.** Upraszamy członków koła i sympatyków o liczne przybycie.

Zarząd Koła.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE NA NOWEJ WSI, ul. Kazimierza Wielkiego 80 w lokalu czytelni robotniczej odbędzie się we wtorek 23 b. m. o godzinie 6 wieczór. Referuje tow. rm. **Przybyś.**

ZGROMADZENIE METALOWCÓW WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW I PRYWATNYCH WARSZTATÓW odbędzie się we czwartek 25 kwietnia o godz. 5'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: sytuacja gospodarcza (referent poseł tow. **Mastek**). Wzywa się wszystkich zorganizowanych metalowców o punktualne przybycie.

Prezydjum Zarządu grupy I. i II.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADU INTENDANTURY WOJSK POLSKICH W KRAKOWIE, pracujących przy ul. Bosackiej 5, odbędzie się 25 bm. o 4 popołudniu. Sprawy bardzo ważne.

DOROCZNE ZGROMADZENIE CZŁ[ONKÓ]W PPS W TARNOWIE odbędzie się w niedzielę 28 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Goldhamera B. Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokółu z poprzedniego dorocznego zgromadzenia; 3) sprawozdanie organizacyjne i kasowe Komitetu miejscowego PPS; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) dyskusja; 6) uchwalenie wniosku o absolutorjum; 7) wybór członków i zastępców Komitetu miejscowego PPS i komisji rewizyjnej.

TUR W TARNOWIE. W niedzielę 21 bm. o godz. 12 w poł. w sali kinoteatru „Marzenie" odbędzie się odczyt tow. inż. Józefa Pruchnika, b. ministra, pt. „Polesie" (z obrazami świetlnemi).

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale"; wieczór: „Pygmaljon" (gościnny występ p. Aleks. Węgierki).

Poniedziałek: „Dwaj panowie B." (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Pigmalion" (gośc. występ p. Aleks. Węgierki).

Środa: „Pigmalion" (gośc. występ p. Aleks. Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Przedwiośnie".

KINOTEATRY

Bagatela: „Grzech Ingi".
Corso: „Za cenę życia".
Dom żołnierza: „Władcy oceanu"
Nowości: „Napoleon i Ludwika"
Promień: „Pani ministrowa".
Sztuka: „Złodziejka miłości".
Uciecha: „Błękitne noce".
Wanda: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie".
Warszawa: „Czerwone koło" Wallace'a.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 21 kwietnia

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Poranek z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanka dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 17.30: Odczyt dla maturzystów. 17.55: Odczyt: „Dzieje Śląska po czasy pierwszych Piastów" — wygłosi dr. T. Reyman, asystent Un. Jagiell. 18.20: Audycja ludowa literacko-muzyczna z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 199.20: Odczyt: „Bizancjum-Konstantynopol, jako środowisko artystyczne" — wygłosi dr. W. Mole, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert z Warszawy. 21.00: Kwadrans literacki z Warszawy. 21.15: Recital fortepianowy z Warszawy. 22.05: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Pavilon".

Poniedziałek 22 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.1? Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i ekonomiczny. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00: Odczyt dla maturzystów. — 17.25: Odczyt: „Reminiscencje z ekranu" — wygłosi p. Z. Leśnodorski. 17.55: Muzyka lekka z restauracji „Gastronomja" w Warszawie. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.000: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Obrońca, a opinja publiczna" — wygłosi adwokat dr. Bross. 20.30: Koncert. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

OGŁOSZENIE.

—ooo—

W niedzielę dnia 5 maja 1929 roku o godzinie 10 rano w sali Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II. p., odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Twa Domu Robotniczego w Krakowie Spółdzielni zar. z o. o.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu i zamknięcie rachunkowe za rok 1928
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, odczytanie protokołu lustracyjnego i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, uchwała w sprawie zamknięcia rachunkowego i absolutorjum.
5) Podział nadwyżki.
6) Wybór uzupełniający Rady Nadzorczej.
7) Zmiana statutu.
8) Wnioski i interpelacje.

Na wypadek braku kompletu odbędzie się w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym następne Walne Zgromadzenie o godzinie 11 rano, które będzie upoważnione do podjęcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.

OKRĘGOWY ZWIĄZEK KAS CHORYCH W KRAKOWIE

ogłasza

KONKURS

na stanowisko lekarki-sekundarjuszki „Domu Zdrowia" w Bystrej.

Warunki materjalne wedle obowiązującej dla lekarzy „Domu Zdrowia" w Bystrej pragmatyki służbowej:

1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony 40 rok życia.
3) Dyplom doktora medycyny oraz poświadczenie 5-letniej praktyki w zakresie chorób wewnętrznych.
4) Świadectwo zdrowia.

Podania należy składać na ręce dyrektora Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, ulica Batorego L. 5 najdalej do dnia 30 kwietnia 1929 r.

Posada do objęcia natychmiast — nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrektor: Zygmunt Klemensiewicz.
Przewodniczący Zarządu: Dr. Ryszard Kunicki.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.